

Lekarzu – broń się! Cz. 2

Kontynuując cykl porad traktujących o asekuracji lekarzy przed konfrontacyjnie usposobionymi do nich pacjentami, przybliżę następne przepisy kodeksu karnego mogące chronić lekarza przed wyrządzeniem mu krzywdy. W cytowanej w poprzednim tekście ankiecie lekarze wskazywali jako najczęstszy przejaw pacjentów agresji różnego rodzaju obelgi i podważanie kwalifikacji. Zachowanie takie może być oceniane – o czym pisałem poprzednio – jako zniewaga (obrażenie kogoś, ublżenie mu, na przykład za pomocą jakiegoś wyzwiska lub niekulturalnego gestu), ale też, w pewnych okolicznościach, zniesławienie.

Zniesławienie polega na takim zachowaniu sprawcy, które ma poniżyć pokrzywdzonego lub go zdyskredytować w opinii publicznej, otoczeniu, przedstawić go w negatywnym świetle, zniszczyć jego reputację. Zgodnie z dyspozycją kodeksu karnego zniesławienie może być popełnione przez pomówienie pokrzywdzonego o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Przepis ten pozwala chronić tu sławę, cześć w znaczeniu dobrego imienia oraz pozytywne wyobrażenie o wartości danego człowieka u innych. Opisane cytowanym przepisem zachowanie się sprawcy przestępstwa zniesławienia ujęte jest w bardzo syntetycznej formule normatywnej w postaci zwrotu „**pomawia**”.

Jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego jeszcze z okresu Drugiej Rzeczypospolitej (i jeszcze aktualnego), zniesławienie może być wyrażone w jakikolwiek sposób, zdolny do uzewnętrznienia myśli sprawcy i przelania ich w świadomość innych osób. Może nastąpić zatem nie tylko ustnie, ale także pismem, drukiem, wizerunkiem lub karykaturą, może uzewnętrzniać się gestem (np. znaczące oklaskiwanie mówcy w chwili, gdy ten podnosi hańbiący zarzut przeciw innej osobie), mimiką (np. ironiczny grymas, gdy ktoś mówi o nieskazitelnym uczciwości innej osoby). Pomówienie może być wyrażone także przy wykorzystaniu najrozmaitszych środków przekazu informacji, np. wizerunku, utworu artystycznego. Ba, wypowiedź o charakterze zniesławiającym może przybrać postać anegdot. Zniesławiający zarzut może przybrać postać pytania, jeżeli z jego treści oraz kontekstu, w jakim zostało zadane, wynika, że celem sprawcy nie było uzyskanie czy też zweryfikowanie wiedzy na określony temat, lecz skompromitowanie podmiotu, którego pytanie dotyczy („Czy to prawda, że X jest kiepskim chirurgiem”). Pomawiający zarzut nie musi odwoływać się do konkretnych faktów.

Zgodnie z ukształtowanym w orzecznictwie sądowym poglądem odpowiada za zniesławienie również osoba przekazująca wypowiedzi innych osób na zasadzie cytatu –

„Mówi się, że doktor X przyjmuje korzyści majątkowe”. Odpowiedzialność karna za pomówienie wchodzi zatem w rachubę w sytuacji, w której pod pozorem cytowania cudzej wypowiedzi następuje wyrażenie własnego poglądu.

Charakter pomówienia mają wszelkie informacje, które zdolne są odebrać zaufanie pomówionemu, udzielone mu przez społeczeństwo zaufanie w związku z zajmowanym stanowiskiem, wykonywaniem zawodu lub prowadzeniem działalności, którą wykonuje. Informacje te mogą dotyczyć sfery etycznej, wiedzy, fachowości, doświadczenia, sposobu życia, a nawet do właściwości fizycznych, jeżeli mają znaczenie dla należytego wykonywania funkcji. Pomawiający nie musi wskazywać na konkretne fakty, wystarczy twierdzenie, że np. „lekarz jest nieudolny”. Pomówienie zatem może przybrać postać pogłoski, twierdzeń ogólnikowych i niejednoznacznych. Formułowany zarzut może być uczyniony w postaci podejrzeń czy insynuacji.

Skutkiem pomówienia musi być **narażenie na poniżenie pomówionej osoby w opinii publicznej**. Oznacza sytuację, w której istnieje realne niebezpieczeństwo pogorszenia w „odbiorze społecznym” ukształtowanej co do danego podmiotu opinii. „Poniżyć” oznacza „upokorzyć kogoś” (internetowy *słownik języka polskiego*). Jak objaśnił to Sąd Najwyższy, opisywany występki nie polega na poniżeniu w ogóle, lecz na poniżeniu w opinii publicznej, co oznacza, że chodzi tu nie tyle o urazę osobistych uczuć osoby pokrzywdzonej, ale o to, jak osoba pomówiona będzie postrzegana przez szeroki, nieokreślony krąg osób.

Pomawiający zarzut może być uczyniony za pomocą środków masowego komunikowania (telewizja, prasa, Internet). W praktyce lekarze są najczęściej ofiarami pomówień za pomocą różnych forów i stron internetowych. Za takie pomówienie ustawodawca przewiduje surowszą karę, nawet do jednego roku pozbawienia wolności.

Zniesławienie ścigane jest z oskarżenia prywatnego, chyba, że pracownik medyczny posiada ochronę przewidzianą dla funkcjonariusza publicznego (na przykład ordynator). Wówczas ściganie sprawcy następuje w trybie publicznoskargowym (przez prokuratora).

Dla ilustracji zagadnienia przedstawię krótki opis sprawy z mojej praktyki: Pacjent w izbie przyjęć wypowiadał się o lekarzu dyżurnym, że jest nietrzeźwy, podczas gdy lekarz nie był w takim stanie. Takie zachowanie oczywiście naraziło medyka na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania przez niego zawodu lekarza. W uzasadnieniu wyroku sąd napisał, że zawód lekarza ze względu na swoją specyfikę opiera się na zaufaniu pacjenta wobec lekarza co do tego, iż pomoc medyczna zostanie mu udzielona w sposób fachowy przez osobę do tego uprawnioną i w pełni świadomą podejmowanych czynności i dlatego każde zachowanie godzące w zaufanie do tego zawodu musi spotkać się z właściwą reakcją karną.

Jerzy Ciesielski, adwokat

Panaceum 11/2022